



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Pasterze winni towarzyszyć ludowi Bożemu

Piątek, 13 marca 2020 r.

[Multimedia]

«W tych dniach łączymy się z chorymi, z rodzinami cierpiącymi z powodu tej pandemii. A dzisiaj chciałbym także się modlić w intencji pasterzy, którzy powinni towarzyszyć ludowi Bożemu w czasie tego kryzysu». Te słowa Papież Franciszek wypowiedział spontanicznie na początku Mszy św. odprawianej w kaplicy Domu św. Marty w piątek rano, 13 marca, w dniu siódmej rocznicy jego wyboru.

«Oby Pan», modlił się Papież, dał pasterzom «siłę, a także umiejętność wybierania najlepszych środków, żeby pomagać. Drastyczne środki nie zawsze są dobre, dlatego módlmy się — oby Duch Święty dał pasterzom zdolność i rozeznanie pasterskie, aby zadbali o sposoby, żeby nie pozostawić świętego wiernego ludu Bożego samego. Aby lud Boży czuł, że towarzyszą mu pasterze, oraz wsparcie Słowa Bożego, sakramentów i modlitwy».

Papież wzmocnił jeszcze swoje słowa, także na temat «przewrotności klerykalizmu», odczytując Antyfonę na wejście: «Panie, do Ciebie się uciekam, niech nigdy nie doznam zawodu. Uwolnij z sieci zastawionej na mnie, bo Ty jesteś moją ucieczką» — z Psalmu 31, 2-5.

Msza św., jak to odbywa się od poniedziałku 9 marca, była transmitowana na żywo przez telewizję, ażeby wszyscy mogli odczuć bliskość Biskupa Rzymu w tym okresie szczególnego

niepokoju. Papież w swoim rozważaniu wyszedł od czytań liturgicznych — pierwsze to fragment Księgi Rodzaju (37, 3-4. 12-13. 17-28), a drugie — z Ewangelii Mateusza (21, 33-43. 45). «Obydwa te czytania są prorocstwem o męce Pańskiej», wskazał na początku Papież — «Józef sprzedany jak niewolnik za dwadzieścia sztuk srebra, przekazany poganom; i przypowieść Jezusa, który wyraźnie mówi, w sposób symboliczny, o zabiciu Syna».

Mateusz w Ewangelii opowiada właśnie przypowieść — wyjaśnił Franciszek — o «‘pewnym człowieku, który posiadał ziemię i posadził na niej winnicę’; o dbałości, z jaką to uczynił — ‘ogrodził ją, wykopał w niej otwór na tłocznię i wybudował wieżę’, urządził ją dobrze, potem ‘oddał w dzierżawę rolnikom i wyjechał daleko’».

«To jest lud Boży — Pan wybrał tamten lud, jest wybranie tych ludzi, to jest lud wybrany», podkreślił Papież. I «jest także obietnica: idźcie naprzód. Ty jesteś moim ludem. Jest to obietnica złożona Abrahamowi, a także jest przymierze zawarte z ludem na Synaju». Tak, «lud powinien zawsze zachowywać pamięć o wybraniu, o tym, że jest ludem wybranym, o obietnicy, aby patrzeć w przyszłość z nadzieją, i o przymierzu, aby każdego dnia żyć wiernie».

Jednak w przypowieści ewangelicznej «dochodzi do tego — stwierdził Franciszek — że kiedy nadszedł czas zbierania plonów», owi ludzie zapomnieli, «że nie są gospodarzami: ‘Rolnicy chwycili (...) sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał znów inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz zostali potraktowani w taki sam sposób’».

«Niewątpliwie Jezus pokazuje tutaj, jak uczeni w Prawie — i Papież zwrócił uwagę, że Mateusz mówi nam, iż przemawia właśnie do nich — traktowali proroków». W istocie, powtórzył Franciszek, posługując się słowami Ewangelisty: «W końcu posłał do nich swego syna», sądząc, że dla niego będą mieli więcej szacunku. «Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: ‘To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo’».

Tak więc «ukradli dziedzictwo, które było czym innym». To jest, kontynuował, «historia niewierności, niedochowania wierności wybraniu, niewierności względem obietnicy, niewierności przymierzu, które jest darem». Bowiem «wybranie, obietnica i przymierze są darem Bożym».

«Niewierność Bożemu darowi» to zatem «niezrozumienie, że to był dar, i wzięcie go jako własność». I tak, wyjaśnił Franciszek, «ci ludzie przywłaszczyli sobie dar i pozbawili go tej właściwości bycia darem, aby go przekształcić w ‘moją’ własność. I «dar, który jest bogactwem, jest otwartością, jest błogosławieństwem, został zamknięty, uwięziony w doktrynie praw, licznych praw. Został zideologizowany». Lecz — powiedział Papież — «w ten sposób dar utracił swoją naturę daru, zmienił się w ideologię, zwłaszcza w ideologię moralistyczną, pełną przepisów, nawet śmieszną, bo w każdej sprawie ucieka się do kazuistyki». Krótko mówiąc, kontynuował Papież, «przywłaszczyli sobie dar», a «to jest wielki grzech — to jest grzech zapomnienia o tym, że sam Bóg stał się darem dla nas, że Bóg nam to dał w darze. A przez zapominanie o tym — stawanie

się panami». W konsekwencji, zauważył Papież, «obietnica przestaje być obietnicą, wybranie nie jest już wybraniem — przymierze ma być interpretowane według mojej opinii, w sposób ideologiczny».

«Tutaj, w tej postawie widzę jakby początek, w Ewangelii, klerykalizmu, który jest przewrotnością, który zawsze zaprzecza darmowemu wybraniu Bożemu, bezinteresownemu przymierzu Boga, bezinteresownej obietnicy Boga», zwrócił uwagę Papież.

Klerykalizm «zapomina o bezinteresowności objawienia, zapomina, że Bóg objawił się jako dar, stał się darem dla nas, a my powinniśmy Go dawać, ukazywać Go innym jako dar, a nie jako naszą własność». A «klerykalizm nie jest sprawą tylko tych dni, sztywność nie jest sprawą tych dni, istniały już w czasach Jezusa», powiedział Franciszek.

Na zakończenie homilii Papież przypomniał, że «Jezus będzie nadal wyjaśniał przypowieści — to jest rozdział 21. — będzie kontynuował aż do rozdz. 23., to potępienie, gdzie widać gniew Boga na tych, którzy traktują dar jak własność i sprowadzają jego bogactwo do ideologicznych kaprysów swojego umysłu».

I właśnie w tej perspektywie Franciszek zachęcił, aby prosić «dzisiaj Pana o łaskę przyjmowania daru jako daru i przekazywania daru jako daru, nie jako własności, nie w sposób sekciarski, w sposób sztywny, w sposób klerykalny».

Po zakończeniu Mszy św. Papież jak zazwyczaj zatrzymał się na modlitwę przed wizerunkiem Matki Bożej obok ołtarza kaplicy św. Marty; towarzyszył mu śpiew antyfony maryjnej.